

№ 2. Rok IV.

GŁOS

Łódź
15. I. 1929

KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE * DIE KAUFMANNSSTIMME * LA VOIX DE COMMERCE

ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO

„LUDWIK GEYER“

Spółka Akcyjna

Łódź, dn. 19.12. 1928 r

Adres telegraf.: „GEYER—ŁÓDŹ“

Rach. przek. w Banku Polskim Nr. 452.

Rach. przek. w P. K. O. Nr. 62,066.

Niniejszym podajemy do wiadomości W. P., że z dniem 1 stycznia 1929 r. powierzamy p. M. Aurbachowi wyłączną sprzedaż Komisową na terenie całej Rzeczypospolitej następujących artykułów naszej wytwórczości:

Chusteczki letnie na głowę 6/4

Chustki zimowe 7/4

Chustki zimowe 12/4

Kołdry żakardowe

Kołdry melanżowe.

Komunikując o powyższem, upraszamy wszystkich naszych P. P. odbiorców o łaskawe kierowanie swoich zamówień na pomienione artykuły do firmy M. Aurbach.

Skład i sprzedaż mieścić się będą przy ul. Cegielnianej 39 (front I. p.).

Z poważaniem

ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO

„Ludwik Geyer“ Sp. Akc.

1929

GŁOS KUPIECTWA

ROK IV
WYDAWNICTWA

w roku 1929 wyda szereg numerów o powiększonej objętości, poświęconych poszczególnym dziedzinom i przejawom życia gospodarczego.

W maju, lipcu i wrześniu z okazji **Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.**

W marcu — kwietniu — **Numer Morski.**

W sierpniu **Numer budowlany**

A więc za zł. 2.50 miesięcznie lub 6 zł.— kwartalnie każdy kupiec ma możliwość mieć w domu pismo, broniące jego interesów, informujące w sposób obiektywny i źródłowy o wszystkich przejawach życia gospodarczego.

Redakcja i Administracja
Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 73.

GŁOS

KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

Nr. 2. (Rok IV)

Łódź, 15 stycznia 1929 r.

Wychodzi 1 i 15 k. m.

Życie przekreśla papierowe teorie

Zmiany strukturalne — czy konjunkturalne?

Mieczysław Warszawski.

Zagadnienie konjunktury cieszy się w latach wojennych wzmożoną popularnością. Dociekania naukowe z tej dziedziny z okresu lat przedwojennych dyktowane względami natury ściśle teoretycznej wobec ówczesnych prądów gospodarczych, otrzymały w czasach współczesnych silny bodziec ze strony życia gospodarczego.

To co w ostatnich latach XIX wieku mogło być nawet w najbardziej uprzemysłowionych krajach, za wyjątkiem może Stanów Zjednoczonych, traktowane, jako dociekanie o charakterze ściśle naukowym, dziś staje się zagadnieniem o *pierwszorzędnej doniosłości dla życia gospodarczego*. Jest to wynikiem naturalnych dążeń rozwojowych gospodarstwa współczesnego kapitalistycznego, idących w kierunku koncentracji i planowości, starających się o możliwe wyeliminowanie zależnych od nas czynników i temsamem zapewnienie w granicach możliwości pewnej stałej linii rozwojowej życiu gospodarczemu.

Badania konjunkturalne stają się więc *czynnikami* o *pierwszorzędnym znaczeniu dla życia gospodarczego*. Jednakże pierwsze zetknięcie się z realizmem ówczesnego życia gospodarczego wykazało całą „papierowość”, całą słabość teorii. Silne tętno życia gospodarczego daje dociekaniom teoretycznym mocny impuls.

WAHANIA SEZONOWE.

Współczesna nauka potrafi odróżnić i wyodrębnić z pośród ogólnej fali konjunktury wahania mniejsze, znane pod nazwą wahań sezonowych, powtarzających się stale w danej porze roku. Otrzymujemy przez to obraz jaśniejszy, ułatwiający poznanie faktycznego stanu rzeczy i trafniejsze wyciągnięcie wniosku.

Jest to duży krok naprzód. Zpośród ogólnej fali wyodrębniono mniejsze fale, wpływające na wzmocnienie skali wahań w kierunku dodatnim albo ujemnym, bez wpływu jednak pozostające na długość fali.

Pozostaje szereg zmian, przeobrażeń o charakterze głębszym, które uchwycone łącznie z ogólną falą wahań konjunkturalnych wpłynęły na zaciemnienie obrazu i sądu, a temsamem prowadziły do błędnych wniosków i utrudniały zajęcie pozycji poszczególnym dziedzinom gospodarstwa narodowego.

Temi zmianami o charakterze głębszym, sięgającymi podstaw budowy życia gospodarczego są

t. zw. zmiany strukturalne

Jak je definiuje E. Lipiński (patrz „Konjunktura Gospodarcza w Polsce 1924—27”) są to mniej lub więcej długotrwałe przystosowania się aparatu gospodarczego do zmienionych warunków zewnętrznych np. liczby ludności, rozmiaru i charakteru dotychczasowych rynków, wojny etc.

Wszelkie przekształcenia o charakterze stałym zasadniczym, zachodzące w budowie produkcji i wymiany, które nie wywołują czasowych wahań w natężeniu obrotów rynkowych są *przekształceniami strukturalnymi*.

Budowa lokomotywy przez Sterensona czy masowy wyrób samochodów przez Forda rugując dawne środki lokomocji, stwarzały nowe przemysły, nowe pola pracy, niszcząc czasowo dawne, lecz stwarzając po pewnym czasie nowe, większe. To są skutki bezpośrednie. Lecz czynniki te są jedynie ośrodkami wywołującymi ruchy okrężne o charakterze głębszym, sięgające podstaw budowy życia gospodarczego, a więc społecznego,

to są zmiany strukturalne.

W tygodniku „Przemysł i Handel” znajdujemy niezmiernie ciekawe wywody prof. Z. Rawity - Gawrońskiego na powyższy temat. Autor, rozpatrując zmiany strukturalne zachodzące w współczesnym życiu gospodarczym, w szczególności w Polsce, zastanawia się nad ich związkiem z handlem zagranicznym.

KONJUNKTURA. — HANDEL ZAGRANICZNY.

Zdaniem autora, przyczyną szeregu momentów ujemnych, pseudo „depresji konjunkturalnych” w współczesnym życiu gospodarczym są zmiany głębsze, strukturalne. Prof. Gawroński czyni przegląd najważniejszych dziedzin życia gospodarczego.

A więc niezadowolający stan zbytu węgla, przypisywany jest zbyt często tylko złej konjunkturze i zaleca się przeczekanie. Jednakże już Raport Komisji Samuela z 1926 r. wyjaśnił, że w dużej mierze stan górnictwa angielskiego zależy od czynników nie mających nic wspólnego z konjunkturą.

W grę wchodzi inne czynniki.

Pominawszy nawet kwestję wzrostu produkcji w krajach importujących węgiel autor wskazuje na podwojenie się zużycia siły wodnej o równoważnik roczny 30 milj. ton węgla, dalej postęp techniki spalania przez co zapotrzebowanie spadło o 60—120 milj. ton, wreszcie olbrzymi wzrost produkcji ropy, z czego 70 milionów, przedstawiające równoważnik 120 milionów ton węgla, idzie na oleje spalinowe.

Ostatnia wreszcie, nabierająca powoli realnych kształtów, kwestja upłynnienia węgla, idąca w parze z ciągłym spadkiem produkcji ropy w St. Zjednoczonych.

Kwestja upłynnienia „czarnych djamentów” jest tem groźniejsza, iż nie wpłynie ona wobec małego zapotrzebowania surowca na rozmiar wydobycia. W Polsce widmo procesu upłynnienia nie nabiera takiej ostrości, wobec możliwości wewnętrznego rynku zbytu.

Jak słusznie stwierdza autor „podstawą istotnego wzmożenia zapotrzebowania węgla, a zatem zmiany o charakterze strukturalnym, może być organiczne dźwignięcie poziomu konsumpcji, ale także wywołanie przyzwyczajień konsumenta, zachęconego sprawnością organizacji zbytu”.

Niezmiernie ciekawe jest zdanie autora o zmianach strukturalnych w przemyśle włókienniczym. Pomijając ogólnie znaną kwestję utraty przez przemysł łódzki wschodnich rynków zbytu autor dopatruje się w pozornej recesji konjunkturalnej ostatniego sezonu zimowego przyczyn o charakterze strukturalnym „sezony zimowe wełniane, a nawet bawełniane są z każdym rokiem słabsze. Rynek polski przejawia tendencję do europeizacji, do zastępowania ciężkich ubiorów zimowych lżejszemi. Bardzo ważny, ciekawy i doniosły objaw zmiany charakteru stroju- wywierający potężny wpływ na produkcję”.

Powyższe wywody teoretyczne autora zasługują niewątpliwie na bliższe zapoznanie się i ewentualne praktyczne sprawdzenie ze strony kierowników przemysłu włókienniczego.

Wychodząc z tych założeń autor stwierdza szalony, wprost nieprawdopodobny wzrost produkcji sztucznego jedwabiu.

Z 1,344 tys. funtów ang. w 1896 r., 29 milionów funtów w 1915, doszła produkcja obecnie do 300 milj. funtów.

Jest to 4 razy więcej, niż wytwórczość wszystkich jedwabników całego świata, chociaż zaledwie 1/10 część wytwórczości wełny, a 1/40 bawełny.

Tempo tego wzrostu jest zawrotne: od 1926 r. do 1927 wzrosła produkcja St. Zjednoczonych o 19%, Włoch o 62%, Anglii o 52%, Niemiec o 35%, Francji o 15%. Przypisać to należy wielkiemu wzrostowi zapotrzebowania na towary z sztucznego jedwabiu, a częściowo także na przeróbkę tegoż jedwabiu w przemyśle wełnianym i bawełnianym.

Nawiasem zaznaczmy, że produkcja sztucznego jedwabiu wymaga wielkich kapitałów i nadaje się do łatwej koncentracji i kartelizacji, czego dowodem jest zrzeszenie się fabryk wiskozowych pod egidą firmy „Courtauld”.

(Dokończenie nastąpi).

Prawica narodowa zabiera głos

Gruntowna reforma podatkowa

nakazem życia gospodarczego

Rok 1929 będzie niewątpliwie okresem reformy podatkowej w Polsce, zapoczątkowanej przez rząd wniesieniem do sejmu 4-ch projektów ustaw. Zagadnieniom reformy podatkowej „Głos Kupiectwa” poświęcił jeden ze swych ostatnich numerów, przyczem sprawa zniesienia podatku obrotowego, na co dawno już wykazuje życie gospodarcze Polski — wysunięta została na jedno z pierwszych miejsc.

W związku z pracami zapoczątkowanymi w tej dziedzinie przez sejm Stronnictwo Prawicy Narodowej postanowiło podjąć inicjatywę w kierunku ustalenia stanowiska Stronnictwa w sprawie ustawodawstwa podatkowego. Wyłoniona w tym celu przez Zarząd Stronnictwa specjalna Komisja ukończyła swe prace, przygotowawszy obszerny memoriał w sprawie sytuacji finansowej i reformy podatkowej, oraz pro-

jekty nowel ustawodawczych w tej dziedzinie.

Redakcji „Głosu Kupiectwa” udało się uzyskać szczegóły tego memoriału, które ze względu na poważne znaczenie enuncjacji — publikujemy w obszernym streszczeniu na łamach pisma.
Redakcja.

Nasze ustawodawstwo podatkowe nie stanowi jednolitego systemu. Jest ono zlepkiem ustaw uchwalonych w różnych okresach czasu pod wpływem doraźnych i zmiennych potrzeb Skarbu Państwa, nie pozbawionych przytem wyraźnych cech klasowości i partyjności. Stąd ustawodawstwo skarbowe Polski posiada duże pozostałości z okresu wojennego i inflacyjnego, które dotychczas nie zostały zeń usunięte. Podatki, uchwalone w okresie inflacyjnym, z natury rzeczy nie opierały się na dokładnej, statystycznej znajomości struktury rozdziału dochodu społecznego.

nego, nie były produktem celowej i przemyślanej polityki gospodarczej, ale były owocem dowolności i przypadkowości. Stąd wybujałość naszego systemu podatkowego w jednym kierunku, niedociągnięcia w innym.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że rozdział ciężarów podatkowych w Polsce jest wadliwy, że nie odpowiada on ani zasadom sprawiedliwości społecznej i zasadom praworządności, ani też zasadom zdrowej gospodarki finansowej państwa. Należy stwierdzić, że nieprawidłowości w rozdziale ciężarów podatkowych, które cechują ustawodawstwo podatkowe Polski, powodują w rezultacie nieprawidłowości w produkcji i obiegu dóbr, hamując rozwój gospodarczy kraju.

Stąd więc potrzeba i konieczność przeprowadzenia gruntownej reformy podatkowej, któraby objęła całość zagadnienia podatkowego w Polsce i rozwiązała je na zasadach jednolitych i zdrowych, zgodnych z ideą sprawiedliwości podatkowej i odpowiadających obecnej strukturze gospodarczej kraju. Jednakże zdajemy sobie sprawę z tego, że reforma taka wymaga powolnej i systematycznej pracy, długoletnich przygotowań i studjów, które są nieodzownym warunkiem powodzenia tej reformy. Wszak ma ona dać Polsce kodyfikację prawa podatkowego, obowiązującego na lat dziesiątki, zrozumiałą więc jest rzeczą, że musi być przygotowana bez pośpiechu, z całym poczuciem odpowiedzialności, z udziałem nauki i praktyki polskiej oraz zainteresowanych sfer gospodarczych, przytem winna ona korzystać z dotychczasowych świadczeń zagranicy w okresie powojennym.

ŻYCIE NIE CZEKA...

Jednakże życie gospodarcze ze swemi potrzebami i troskami nie może przeczekać okresu kilku lat, potrzebnego dla przygotowania zasadniczej reformy i kodyfikacji prawa podatkowego. Występuje ono z szeregiem pilnych postulatów i nakazów, które wymagają natychmiastowego załatwienia. Skarb państwa ma zwiększone potrzeby i żąda nowych podatków. Niektóre grupy i warstwy społeczne są przeciążone i nie mogą podołać istniejącym ciężarom. Istnieje ponadto szereg pozostałości inflacyjnych i wojennych w naszym systemie podatkowym, które muszą być corychlej usunięte.

Konieczność uregulowania uposażeń urzędniczych spowodowała rząd do przedłożenia Sejmowi nowych projektów podatkowych.

Projekty podatkowe rządu opierają się na założeniu, iż dla podołania nowym obowiązkom państwa w zakresie trwałego powiększenia uposażeń urzędniczych potrzebne są nowe dochody. Innemi słowy, że ogólny ciężar podatkowy kraju musi ulec zwiększeniu.

Wzrost obciążenia podatkowego, projektowane przez rząd, wyniosłby, według szacunku rządowego, w milionach złotych 59.1 plus 60.9 plus 40 razem 160 milionów zł.

Czy suma nadwyżki podatkowej mająca być wydobytą ze społeczeństwa nie jest zbyt wysoką i czy nie przekracza ona rzeczywistych potrzeb skarbu państwa i rzeczywistej zdolności płatniczej kraju?

CO MÓWIĄ CYFRY BUDŻETU?

Jeśli zanalizujemy budżet uchwalony przez cięła ustawodawcze na rok 1928/29 w zestawieniu z wyni-

kami rachunkowymi tegoż budżetu za I-szy kwartał ub. roku skarbowego, to dojdziemy do następującego rezultatu:

Wykonanie budżetu za rok 1927/28 dało bardzo znaczną nadwyżkę w kwocie 214.4 milj. zł. Nadwyżka ta została osiągnięta pomimo dość znacznych wydatków inwestycyjnych, pomimo powiększenia kapitału Państwowego Banku Rolnego o 51.2 milj. zł. oraz pomimo wypłacenia 45% dodatku kwartalnego (15% podwyżka uposażeń) dla urzędników w dwóch ostatnich kwartałach r. 1927/28.

Budżet na rok 1928/29 przewidywa znaczną nadwyżkę w kwocie 126.8 milj. zł.

Nie była to tylko nadwyżka rachunkowa, ale nadwyżka całkowicie realna. Wykonanie budżetu za I-szy kwartał roku 1928 wykazało całkowitą realność cyfr budżetowych. „Ogół budżetowych dochodów, wydatków i nadwyżek osiągnął w I-szym kwartale roku bieżącego w przybliżeniu 26% całorocznego budżetu uchwalonego” — stwierdził doradca finansowy Devey w swem sprawozdaniu za II-gi kwartał 1928 r. Dochody budżetowe osiągnięte w I-szym kwartale 1928 r. wynosiły ogółem 25.7% całorocznego budżetu, przyczem wpływy z podatków bezpośrednich 33%, z podatków pośrednich 28%, z opłat stempowych 30.3% całorocznego budżetu.

W rzeczywistości nadwyżka była znacznie wyższa, aniżeli przewidział budżet (albowiem uwzględnić należy wypłacenie 15% dodatku urzędowego). W kwietniu 1928 r. nadwyżka wynosiła w milionach złotych 9.3 milj. zł., w maju 13.7, w czerwcu 10.4. Łącznie nadwyżka w pierwszym kwartale 1928 r. wynosiła 33.4 milj. zł., co w przeliczeniu na cały rok daje nadwyżkę budżetową w kwocie 133.2 milj. zł. Nadwyżka ta została osiągnięta pomimo wypłacenia urzędnikom 15% dodatku do emerytur i uposażeń. Ponieważ dodatek ten wyniósł 32 milj. zł., wobec tego w I-szym kwartale nadwyżka ściśle budżetowa wynosiła 65.4 milj. zł., co w przeliczeniu na cały rok daje sumę 261.6 milj. zł.

Nie dziw, że wobec tego doradca finansowy rządu polskiego, p. Ch. Devey stwierdził, iż „świadczy to o ostrożności oszacowań i o możliwości wypłaty nadal wyższych pensyj urzędnikom i emerytur bez czerpania istotnych nadwyżek dla tego celu przewidzianych w budżecie” (str. 35 Sprawozdania za II-gi kwartał 1928 roku).

PODWYŻKA UPOSAŻEŃ URZĘDNICZYCH.

Ponieważ zamierzona jest poprawa uposażeń urzędniczych o 20%, czyli w rzeczywistości o dalsze 5% obecnych faktycznych poborów, przeto uregulowanie uposażeń urzędniczych pociągnie za sobą wzrost wydatków ponad normę obecną zaledwie tylko o 42 milj. zł. Wydatek ten zmieściłby się całkowicie w nadwyżce budżetowej faktycznie osiągananej, która jak stwierdziliśmy, po wypłaceniu 15% dodatku urzędniczego wyniesie na cały rok 133.2 milj. zł.

Gdyby więc skarb państwa chciał uposażenie urzędnicze uregulować na poziomie o 20% wyższym, niż obecnie, a o 5% wyższym po uwzględnieniu obecnie faktycznie wypłacanego dodatku, to i tak pozostałaby dla skarbu państwa nadwyżka w wysokości 80 milj. zł. Nadwyżka ta zabezpiecza całkowicie skarb na wypadek osłabienia konjunktury, tembardziej, że nawet w tym wypadku nie należy oczekiwać

znaczniejszego zmniejszenia się dochodów budżetowych państwa, choćby ze względu na dalsze usprawnianie się działalności urzędów skarbowych, monopolów i przedsiębiorstw państwowych.

Ponadto należy uwzględnić, że budżet wydatków na rok 1928/29 wykazał bardzo dużą elastyczność, a to przez wysokie pozycje wydatków inwestycyjnych.

Doradca finansowy, Ch. Devey, w swym sprawozdaniu za II-gi kwartał 1928 r. oblicza ogólne wydatki inwestycyjne skarbu państwa z roku 1928/29 na 575 milj. zł. z czego na wydatki ściśle budżetowe 490 milionów złotych.

INWESTYCJE I KONJUNKTURA.

Stan ten powoduje, iż budżet wydatków nabiera cech bardzo znacznej elastyczności, albowiem wydatki inwestycyjne możnaby w przyszłości przy ewentualnym osłabieniu strony dochodowej budżetu ograniczyć, wydatki te bowiem nie należą do pozycji bezwzględnie koniecznych, które muszą być wydatkowane bez względu na sytuację skarbu. Konsumpcyjny budżet wydatków jest o wiele mniej elastyczny, niż budżet inwestycyjny. Dlatego też budżet konsumpcyjny musi dysponować o wiele wyższymi rezerwami na

wypadek osłabienia konjunktury, niż budżet inwestycyjny.

Do wydatków mogących ewentualnie ulec pewnej redukcji należą zwłaszcza kwoty przeznaczone na budowę linii i urządzeń kolejowych. Kwoty te w zasadzie winny być pokryte drogą pożyczki inwestycyjnej, której amortyzacja winna być rozłożona na szereg lat odpowiednio do dochodowości nowych linii kolejowych, a nie pokrywane drogą obciążenia podatkowego ludności, które, jak to należy stwierdzić, doszło do ostatnich granic wytrzymałości płatniczej.

Należałoby nadto uwzględnić, iż częściowy ubytek wpływów budżetowych państwa wywołany ewentualnym znacznie osłabieniem konjunktury, mógłby być częściowo pokrywany ze znacznych rezerw skarbowych, które rząd przeczornie zgromadził drogą prowadzenia rygorystycznej gospodarki budżetowej w ostatnich kilkunastu miesiącach.

Znaczne rezerwy posiadają banki państwowe, monopole i przedsiębiorstwa państwowe.

Wreszcie należy uwzględnić także wzrost dochodów budżetowych państwa, który nastąpił na skutek 20-procentowej podwyżki kolejowych taryf osobowych.

LITWA KOLONJĄ NIEMIEC NA WSCHODZIE EUROPY

Od warsz. współpracownika ekonom. „Głosu Kupiectwa”

Dzięki niedyskrecji prasy niemieckiej i lotewskiej powoli zaczyna się uchylać rąbek tajemnicy, jaką była dotychczas sprawa traktatu handlowego, zawartego pomiędzy rządem Rzeszy Niemieckiej a rządem Republiki Litewskiej, parafowanego w dn. 30 października. Tajemnica ta zresztą miała być dochowana przede wszystkim do czasu wystąpienia premiera Waldemarasa w Lugano — celem dania mu możności zagrania przed oczami Europy roli przedstawiciela niepodległego państwa Litewskiego, nie zaś marionetki w rękach niemieckich, zarządcy nowej kolonii Niemiec postępujących w swym zwycięskim „Drang nach Osten”.

Do tej nowej roli Litwy nieodparcie prowadzi ostatni traktat z Niemcami, **oddający ten kraj całkowicie w niewolę gospodarczą Rzeszy i zamieniający go w bramę wypadową niemieckiej penetracji gospodarczej na Wschód w kierunku państw Bałtyckich i Sowietów.**

Konsekwentna i bezwzględna polityka republikańskich i „pokojowych” Niemiec, potrafiła uwieńczyć kilkoletni okres kampanji politycznej, polegającej na straszeniu Kowna — Warszawą — **czynem gospodarczym o pierwszorzędnym znaczeniu dla układu stosunków w Północno-Wschodniej Europie na bliższy i dalszy dystans.**

Traktat powyższy, oparty całkowicie na podłożu szeroko pojętej przyjaźni politycznej należy do typu wyjątkowo liberalnych, umowy międzypaństwowe tego rodzaju liberalizmem przesycone miały za ledwie kilka precedensów w historii Europy i zawierane były dotychczas tylko między państwami, stojącymi na jednym poziomie potencji gospodarczej i politycznej.

Tragizm sytuacji gospodarczej Litwy wytworzony przez tego rodzaju traktat stoi w stosunku odwrotnym do różnicy obszarów, i sił ekonomicznych i zdolności do ekspansji obydwu tych państw.

Na podstawie powyższej umowy zezwala się obywatelom obydwu stron na osiedlanie się na terytorjum drugiej strony oraz na posiadanie, nabywanie i zbywanie wszelkiego rodzaju nieruchomości, przyczem w stosunku do tych posiadających cudzoziemców stosuje się zasadę równouprawnienia pod względem ciężarów publicznych z obywatelami własnego kraju. Ustanowione zostaje również na tejsze zasadzie zrównanie wobec ciężarów publicznych prawo swobodnego wykonywania zawodów, trudnienia się handlem i przemysłem, nieograniczoną możność zakładania przedstawicielstw, firm, mających siedzibę w kraju kontrahenta. Przepisy, dotyczące tych punktów są sformułowane z drobiazgową ścisłością.

Art. 8 tej konwencji powiada, że strony układające się zobowiązują się nie tamować wzajemnych stosunków handlowych przez żadne zakazy wwozowe ani wywozowe... chociaż jest zastrzeżone w następnym punkcie, że pewne względy natury ogólnopaństwowej — jak np. względy zdrowotne, weterynaryjne, bezpieczeństwa mogą tego rodzaju zakazy spowodować... z powyższego wynika zupełnie jasno, że traktat ten jest niewątpliwie czynnikiem ułatwiającym ekspansję gospodarczą... — naturalnie obydwu krajom w stosunku do siebie! — Litwa występuje tu w roli mocarstwa, potęgi ekonomicznej, równej co do ciężarów gatunkowego największej potencji gospodarczej na kontynencie. — **mała, biedna, zrujnowana Litwa, nie posiadająca własnego przemysłu, o niskim poziomie kultury rol-**

nej, wyniszczona nieracjonalną gospodarką — nie trzeba być pesymistą, żeby rozumieć, że wszelkie te znakomite udogodnienia w obrocie pomiędzy temi krajami będą przede wszystkim przedstawiały dla niej wyłącznie teoretyczną wartość, stanowiąc jednocześnie dla Niemiec niebylejaki oręż do zawładnięcia gospodarczego swoim wschodnim małym i bezbronnym sąsiadem.

Jako interesujący punkt traktatu, stanowiący niewątpliwie ogniwo intensywnej walki Niemiec o zawiadnięcie w zakresie tranzytu i pośrednictwa handlowego całym zapleczem portów bałtyckich, walki o konkurencję Gdańska i Gdyni — jest uzyskanie od Litwy rezygnacji i prawa ustanawiania samodzielnego specjalnych taryf na liniach kolejowych, prowadzących do portów, przyczem Niemcy zastrzegły sobie swobodę w budowaniu taryf tranzytowych przez Litwę z terytorjum państw ościennych i w kierunku odwrotnym oraz prawo swobodnego wyznaczania opłat za przewozy na terytorjum Litewskim, zobowiązując się tylko wyrównywać straty litewskim kolejom — stąd powstałe — w wysokości różnicy między opłatami normalnymi a specjalnymi dla wspomnianych taryf.

W FAKCIE TYM NIE MOŻNA SIĘ NIE DOPATRYWAĆ UTRATY CZĘŚCI SUWERENNYCH PRAW LITWY W DZIEDZINIE POLITYKI GOSPODARCZEJ NA RZECZ NIEMIEC. Jest to tem dziwniejsze, że wskazuje to wyraźnie na fakt, iż Litwa zgadza się na przyjęcie roli zaplecza w stosunku do portu w Królewcu; rezygnując tem samem z popierania Kłajpedy — która bądź co bądź jest portem litewskim. Z powyższej klauzuli staje się widomem, że ostrze polityki niemieckiej, popierającej Królewiec, jest zwrócone nie tylko przeciwko Kłajpedzie, ale również i portom polskim. Po nadzwyczajnych ulgach taryfowych przy przewozach na Szczecin — specjalna polityka przewozów na Królewiec — mówi aż nadto dobitnie, że traktat niemiecko - litewski jest między innymi ważnym etapem walki o polskie zaplecze w konkurencji portów Bałtyckich.

Z powyższego zarysu w najcharakterystyczniejszych punktach traktatu wynika, że zasadniczo stanowi on jednostronne zobowiązanie państwa litewskiego względem Niemiec — gdyż z uprawnień swych, nadanych przez ten traktat Litwa fizycznie nie będzie w stanie skorzystać w najbliższych kilku dziesiątkach lat, ze względu na strukturę i stopień rozwoju gospodarczego. Tembardziej jest więc ciekawem, jaki ekwiwalent teraz otrzymuje „niepodległa” Litwa za tak szerokie koncesje gospodarcze, udzielone kontrahentowi? Czyż jedyną nagrodą ma być poczucie bezpieczeństwa przed polskim straszakiem, tak konsekwentnie wyolbrzymionym przez Niemcy? — Ceną traktatu nie mogą być żadne właściwie korzyści polityczne, Niemcy bowiem poza dawno ofiarowaną protekcją nie mają Litwie na tym terenie nic pozatem do dania.

Traktat ten więc jest bezcelowa i niepotrzebna, z punktu widzenia interesów Litwy, ofiarą na rzecz Niemiec, i to w dodatku ofiarą nie wynikającą z istotnej potrzeby, lecz z niesłychanie nielojalnego stanowiska względem własnej Ojczyzny czynników rządzących tym krajem.

Nic też dziwnego, że traktat ten obudził hymny radosne w Niemczech, oraz maskowane w obawie przed represjami dyktatorskimi — niezadowolenie i obawy prasy litewskiej oraz częściowo Łotewskiej, jako stosunkowo najbardziej tu zainteresowanej.

Otrząśnięcie się opinii litewskiej, jeśli nie nastąpi zaraz po ujawnieniu tej skandalicznej umowy, to nastąpi ono niezawodnie w miarę postępu ekspansji gospodarczej Niemiec oraz wzrastania wraz z nią wyzysku Litwy i nędzy tamtejszego ludu.

Jest bowiem wprost nieprawdopodobnem, aby tego rodzaju umowa, oddająca cały kraj w niewolę gospodarczą i przygotowująca grunt do niewoli politycznej mogła być przyjęta przez jakikolwiek naród, ceniący swą niepodległość, ze stoickim spokojem i rezygnacją.

(Warszawa).

Tadeusz Nowacki.

DROGI POLSKIEJ EKSPANSJI GOSPODARCZEJ

EKSPORT — PROPAGANDA GOSPODARCZA — HANDEL ZAMORSKI

Okno na świat dla handlu

„Znaczenie portu gdyńskiego dla rozwoju polskiego handlu zamorskiego”

Odczyt dyr. dep. M. P. i H. inż. Nosowicza

W siedzibie Stowarzyszenia Przedstawicieli Handlowych w Warszawie, wobec sali, wypełnionej przez przedstawicieli sfer urzędowych i gospodarczych odczyt na temat powyższy wygłosił p. inż. Nosowicz, dyrektor departamentu morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, najbliższy współpracownik p. ministra Kwiatkowskiego w dziele rozbudowy Gdyni.

P. dyr. Nosowicz zaznaczył na wstępie swego przemówienia, że wysoko ceni bezpośrednio zetknię-

cie się z ludźmi pracy i fachowcami gospodarczymi, widząc w takiej współpracy rękojmię powodzenia wielkiego dzieła budowy własnego portu. Stowarzyszenie Przedstawicieli Handlowych zrzesza awangardę handlu zagranicznego, zarówno eksportowego, jak i importowego. Stanowi więc poważny czynnik propagandowy, który może być wyzyskany z dużym pożytkiem dla polskiej ekspansji morskiej. W stosunku do Gdyni, która jest niezależna od wszelkich obcych wpływów, rząd polski ma cele całkiem po-

zwykłe. To co Polska postanowiła z Gdyni uczynić będzie bezwzględnie wykonane. Warunki naturalne, w jakich się Gdynia znajduje, są dla celów sprzyjające. Od portu wymaga się, aby był swobodny dla ruchu, dawał możliwość wygodnego magazynowania, taniego przeładunku, posiadał dobrze rozwinięte tory kolejowe, nowożytnie urządzenia przeładunkowe, chłodnie, hangary i t. d. Port powinien posiadać odpowiednią głębokość i takie urządzenia, któreby skracały do minimum czas postoju statków. Gdynia jako port, budowany od podstaw, według zgóry obmyślanego planu, tym wszystkim warunkom będzie odpowiadać. **Pod względem innych portów na Bałtyku, Gdynia jest korzystnie położona, zajmując miejsce centralne.** Ze strony morza jest osłonięta półwyspem Helskim i nie jest narażona na niebezpieczeństwo zamulania. Możliwość rozporządzania wielkimi terenami, wolnymi do zabudowy stanowi wielką przewagę Gdyni wobec innych, starych portów. Baseny wodne portu obejmują ogółem przestrzeń 113 hektarów. Przy budowie basenów stosowane są najnowsze metody. Głębokość wody dochodzi do 12 metrów, **jest więc dostępna dla największych okrętów transoceanicznych.** Port właściwie buduje się w należytych tempie dopiero od lat 2-3. Pomimo to gotowy już jest cały szereg urządzeń i składów. Część składów jest wolnocłowych i istnieje zamiar urządzenia całej strefy wolnocłowej. Chcąc budować szybko, Rząd poszedł po linii oddawania prywatnym przedsiębiorstwom 30-letnie koncesje na składy, zarezerwował jednak dla siebie duże tereny ze względu na potrzebę regulowania cen przeładunku. Jednym z najbardziej współczesnych urządzeń w Gdyni będzie chłodnia, zajmująca powierzchnię 14 000 mtr. kw. **Będzie to jedna z najlepszych chłodni w Europie.** W Gdyni zaczyna sadowić się przemysł, znajdując poparcie Rządu, który ma prawo zwalniać od podatków przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe na terenie Gdyni. Budowa i rozwój portu wynoszą do chwili obecnej około 40 milionów złotych. **Podczas gdy wywóz w r. 1924 wynosił tylko 981 t., — w r. 1928 1 786 000 tonn.** W tymże roku przewinęło się przez port Gdyni około 1000 statków. Kierowanie transportów via Gdynia daje Państwu duże korzyści. Opłata za przewóz kolejami polskimi pozostaje w tym wypadku w kraju, a przeładunek daje pracę robotnikom polskim. Każdy okręt przybijający do Gdyni, zaopatruje się częściowo w Polsce, pozostawiając u nas obcą walutę. Praktyka wykazała, że kierowanie transportów na Gdynię korzystnie się kalkuluje. Obecnie są w opracowaniu bezpośrednie frachty kolejowo - morskie, co będzie wielkim udogodnieniem dla naszego życia gospodarczego. Rząd dąży do związania Gdyni z innymi portami światowymi stałymi liniami okrętowymi. Istnieje już jedna taka linia, a mianowicie Gdynia — Buenos-Aires — Rio. Wkrótce zostanie uruchomiona raz na tydzień linia polska Gdynia — Londyn, Gdynia — Hull, Gdynia — Dunkierka. W toku są układy co do linii Gdynia — New York. Dzieło, zamierzone przez Rząd jest wielkiem. Może ono powieść się w całej pełni przy poparciu społeczeństwa i sfer gospodarczych. Rząd pragnie współpracy społeczeństwa w rozbudowie Gdyni, stanowiącej dla Polski wyjście na cały świat. Od krytyki Rząd się nie odgradza, prosi o nią i wszelkie uwagi krytyczne rozważać będzie z całą starannością.

Po odczycie dyr. Nosowicza, bogato ilustrowanym cyframi i przykładami, rozwinęła się dyskusja, w której podkreślano bezwzględny obowiązek i konieczność popierania portu gdyńskiego. Zagadnienie Gdyni jest nieodłącznie związane ze sprawą powiększenia zamożności kraju. Rozwój tego portu — to przysporzenie Państwu i społeczeństwu nowych źródeł dochodowych. Należy jednak dążyć do tego, aby w Gdyni skupić wielki konglomerat polityki handlowej, tak, jak to czyni Gdańsk. W Gdańsku odbywa się cały szereg operacji handlowych z Polską. Trzeba dążyć do tego, aby interesy te przeniosły się do Gdyni. Sama jednak zachęta nie wystarczy. Muszą być stworzone warunki, któreby sprzyjały ześrodkowywaniu się przedsiębiorstw handlowych w Gdyni. W Gdańsku można otrzymać kredyt celny. Jest to udogodnienie niezmiernie ważne. Powinno to być stosowane również i w Gdyni. Fakt, że Gdańsk nie zna podatku obrotowego, daje handlowi gdańskiemu wielką przewagę nad handlem gdyńskim. Cały szereg banków w Gdańsku uprawia działalność kredytową, nastawioną specjalnie na operacje portowe. Zarówno eksport, jak i import są w Gdańsku finansowane bez specjalnych trudności i na dogodnych warunkach. Dla tej przyczyny, pomiędzy innymi, eksport drzewa z Polski, idzie na Gdańsk, a nie na Gdynię.

Wskazaniem więc jest, aby Rząd polski, będący w tej chwili przedsiębiorcą portowym, biorącym na siebie częściowo i funkcje armatora, dał inicjatywę do stworzenia w Gdyni tych wszystkich instytucji pomocy bankowej i kredytowej, bez której rozwój wielkiego handlu na terenie Gdyni jest niemożliwy.

W dalszej dyskusji zwrócono uwagę na rolę, jaką może odegrać przedstawiciel handlowy w charakterze propagatora na rzecz Gdyni, na konieczność skoordynowania warunków technicznych i kredytowych, stworzenia od pierwszej chwili instytucji arbitrażowej oraz zaprzysiężonych ekspertów i wagowych, niezbędnych dla normalnego funkcjonowania portu, specjalnych terenów dla drzewa, nafty, terpentyny i t. d., wogóle różnych urządzeń, istnienie których, uzasadnione jest praktyką starych portów. Dla propagowania Gdyni wskazaniem byłyby na listach naklejać nalepki z odpowiednim napisem, ew. w języku francuskim lub angielskim.

JAK NALEŻY UNIEWAŻNIAĆ ZNACZKI STEMPLOWE.

Utarł się zwyczaj, że stemple kasuje się przez przekreślenie ich dwiema skośnymi kreskami. Przeświadczenie, że uczyniono zadość przepisom jest mylne. W myśl art. 74 ustawy o opłatach stempłowych unieważnienie powinno nastąpić a) przez przepisanie ich początkowymi lub końcowymi wyrazami tekstu albo b) przez przepisanie znaczków datą skasowania oraz nazwiskiem lub firmą kasującego.

Przekroczenie naraża kupca na karę zapłacenia 25-krotnej wartości danego znaczka. Urzędy ściśle badają te uchybienia.

Rozwój polskiej floty handlowej jest drogą do rozwoju gospodarczego Polski

Polska niedawno dopiero, bo zaledwie przed dwoma laty, figurować zaczęła na liście państw morskich, od dwóch lat dopiero można mówić o poważnym rozwoju polskiej marynarki handlowej, a już rezultaty tych poczynań donośnym echem uderzają na cały świat, budząc u bliższych i dalszych sąsiadów zaniepokojenie tą konkurencją polską.

Polska flota handlowa okazuje się zbyt małą dla 30-miljonowego państwa. Nie możemy się skarżyć na brak frachtów, lecz raczej na brak taboru — okrętów. Otwierają się nowe horyzonty, rozrasta się handel zamorski, powstają nowe linje komunikacyjne i szybki rozwój marynarki handlowej staje się palącą koniecznością gospodarczą, polityczną i społeczną. Bandera popularyzuje się znacznie szybciej przez ruch pasażerski, dając znacznie większy efekt zewnętrzny — należy tedy liczyć się na podstawie dotychczasowych dwuletnich doświadczeń ze wzrostem ruchu pasażerskiego i podjąć budowę nowych polskich statków pasażerskich. Statki te, które pod polską banderą zawitają do zagranicznych, obcych portów, są nie tylko środkiem lokomocji i turystyki, lecz i wyrazicielem niepodległości, rzeczywistym konkretnym dążeniem Polski do posiadania potężnych, nieograniczonych możliwości rozwojowych na morzach i oceanach. Statki takie muszą jednak pod każdym względem odpowiadać wymogom współczesnej estetyki, higieny i komfortu. Każdy Polak i cudzoziemiec, który znajdzie się na polskim statku, musi te udogodnienia widzieć, musi zdawać sobie sprawę, że w tej dziedzinie Polska nie stoi na ostatnim miejscu. Statek taki o pojemności co najmniej 3500 tonn mógłby ze względu na swe rozmiary i urządzenia, odbywać podróże nie tylko po morzu Bałtyckim, ale zimą wędrować po morzu Śródziemnym. Bez takiego statku właściwy rozwój żeglugi polskiej będzie utykał.

Realizacja programu budowy wielkiego i komfortowo urządzonego statku posiada poważne znaczenie z uwagi na cały szereg okoliczności. W pierwszym rzędzie zanotować należy projekt wycofania statku „Gdynia” z wycieczek zagranicznych, ponieważ wzmagający się na wybrzeżu polskim ruch wycieczkowy wymaga większego statku dla potrzeb wybrzeża. Z drugiej strony rok 1929 przyniesie olbrzymi ruch wycieczkowo-turystyczny z zagranicy do Polski, a to w związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu (maj — październik 1929 r.). Wycieczki Polaków z całego świata i wycieczki zagranicznych turystów mogłyby przybyć do Polski na polskim już statku, przez co poza efektem propagandowym osiągnięto by efekt gospodarczy, duże kwoty z opłat pasażerskich za przejazdy, które zagarną niewątpliwie zagraniczne linje okrętowe i przedsiębiorstwa turystyczne, pozostałyby w kraju i przyplęłyby do Polski, wpływając dodatnio na bilans handlowy. Na statku takim część miejsc mogłaby być oddana do dyspozycji młodzieży szkolnej, a Min Oświaty mogłoby zorganizować po niskich cenach wycieczki zbiorowe zagranicę. Urlopy dla inteligencji mogłyby być przesunięte na zi-

mę, a perspektywa spędzenia takiego urlopu bez paszportu zagranicznego, bez wysokich opłat na kolejach zagranicznych — nad lazurówym wybrzeżem — byłaby bardzo miła.

Wreszcie dla kupiectwa oraz dla całego szeregu dziedzin życia sprawa ta ma duże znaczenie. Rozwój turystyki w Polsce i ściągnięcie do Polski turystów z zagranicy wpłynie ożywczo na obroty w handlu, na rozwój przemysłu hotelarskiego i rozbudowę uzdrowisk, stacyj klimatycznych i t. d.

Budowa takiego statku jest zatem gospodarczą, społeczną i polityczno-kulturalną koniecznością.

Akcja ta wymaga szybkiej decyzji i planowej akcji. Port gdyński, który na wiosnę 1930 roku będzie w pewnej części wykończony, musi mieć jako swe logiczne uzupełnienie — polski okręt pasażerski. Inicjatywę musi rzucić społeczeństwo, a wątpić nie należy ani na chwilę, że wytrzymały realizator morskiego programu Polski, Min. Przem. i Handlu, inż. Kwiatkowski, akcję tę kontynuować będzie energicznie na terenie Rządu, dla którego również sprawa ta nie może być obojętną.

M. K.

Z sali odczytowej

„Wykształcenie ekonomiczne — a rozwój mocarstwowy Polski”

odczył dyr. J. St. Cezaka

Staraniem oddziału łódzkiego stowarzyszenia nauczycieli szkół zawodowych wygłosił dyr. J. St. Cezak, autor znanych prac z dziedziny geografii gospodarczej, odczyt na temat: „Wykształcenie ekonomiczne, a rozwój mocarstwowy Polski”.

Prelegent omówił główne warunki istnienia i potęgi państwa, kładąc nacisk na trudności naszego życia gospodarczego, wywołane ogólną atmosferą, jaka wytworzyła się po wojnie światowej i niedostatecznym przygotowaniem naszego społeczeństwa do intensywnej pracy gospodarczej. Zdaniem prelegenta jedną z dróg, prowadzących do pokonania naszych niedomagań gospodarczych i wytworzenia w narodzie tej siły wewnętrznej, która pozwoli Polsce stać się mocarstwem, to znaczy państwem o interesie ogólnym, jest z jednej strony rozpowszechnienie wykształcenia gospodarczego na wszystkich poziomach nauczania i we wszystkich typach szkół, a z drugiej — wytworzenie jakby generalnego sztabu gospodarczego, złożonego z ludzi, odpowiednio przygotowanych teoretycznie i praktycznie, którzy, opierając się na gruntownej znajomości warunków przyrodzonych Polski, oraz sił i środków ludności, mogłoby nadawać odpowiedni kierunek naszemu życiu gospodarczemu, aby, zamiast chaotycznych i nieskoordynowanych posunięć, wytyczyć właściwą linję rozwojowi gospodarstwa narodowego.



Targi Lipskie

(3-9 marzec 1929)

Targi Lipskie mają potężną tradycję gospodarczą 700 lat swego istnienia.

Historja Targów ściśle związana jest z rozwojem miasta Lipska, które z zaczątków swych rozwinęło się w potężny ośrodek handlowy, którego stosunki gospodarcze obejmują wszystkie kraje świata.

Targi Lipskie stały się olbrzymim międzynarodowym rynkiem wymiany, niektórym zaofiarowanie towarów jest tak wielkie, iż staje się dominującym czynnikiem rozwoju.

Targi Lipskie składają się z dwóch wielkich działów: Targów właściwych i technicznych. 46 wielkich budynków w śródmieściu i 16 hal wystawowych Targów Technicznych — oto potężna rewja wysiłków gospodarczych, zarówno w dziedzinie gotowych fabrykatów jak i surowców.

Tegoroczne Targi wiosenne rozpoczynają się 3 marca i trwać będą do 9 marca, Targi Techniczne i Budowlane po 13 marca.

Zwracamy uwagę Czytelników na ogłoszenie Targów Lipskich, zamieszczone na str. 20 niniejszego numeru.

ORGANIZACJA PROPAGANDA

Technika nowoczesnej sprzedaży

Zawód kupiecki wymaga dużo umiejętności.

Najważniejszą z nich to sztuka sprzedawania. Z książek nauczyć się jej niepodobna!

Polega ona głównie na znajomości usposobienia psychicznego szerokich warstw publiczności i na wrodzonej intuicji kupca.

Jeden z doświadczonych praktyków reklamy opowiada o ciekawym wypadku pobudzenia publiczności do intensywnego kupowania w pewnym domu towarowym Berlina.

Oto w pierwszych dniach wiosny podały dzienniki berlińskie sensacyjną wiadomość o zaangażo-

waniu przez pewien dom towarowy w Berlinie najślawniejszych gwiazd filmowych jako ekspedjentów i ekspedjentki do sprzedawania rozmaitych drobiażków. Rozentuzjowana w artystach publiczność szturmowała formalnie ów dom towarowy, chcąc być ekspedjowana przez artystów, których dotąd znała tylko z ekranu.

„Tric” zatem powiódł się przedsiębiorcy znakomicie. Nie znaczy to, aby nadawał się do powszechnego naśladownictwa, gdyż wkrótce upowszechniłby się i w ten sposób stracił na sile pociągającej. Wartość bowiem efektów reklamowych polega li

tylko na oryginalności pomysłu, oryginalności, która odbiega od przyjętych praktyk i zwyczajów.

Sztuka, jeśli chce być sztuką, przynajmniej w odniesieniu do reklamy, musi być oryginalna, a umiejętność sprzedawania jest rzeczywiście sztuką, dlatego nie może być szablonem, lecz musi być zawsze świeża, oryginalna, pełną koloru i niecodzienności czy wreszcie dowcipu.

* * *

Powojenna walka konkurencyjna w świecie kupieckim wymaga intensywnego napięcia umysłowego, aby zachęcić publiczność do kupowania towarów, które się chce sprzedawać. Dotyczy to nie tylko kupców na wielką skalę, lecz także, i w większej jeszcze mierze, detalistów. Tak zwane „wysprzedaże sezonowe” stały się już szablonem. Publiczność przeważnie nie dowierza zupełnie, a dla kupiectwa mają one głównie ten skutek, że prowadzą do konkurencyjnego obniżania cen.

Na czym więc polega sztuka sprzedawania? Z pewnością na tem, by umieć swój towar stosownie polecić. Więc chodzi tu przede wszystkim o odpowiednią reklamę. Już samo umiejętne zareklamowanie swego towaru jest sztuką. Jako drugi środek przyciągający publiczność uważamy zdolność, celu świadomego, dekorowania okien wystawowych.

Chociaż dalecy jesteście od tego, by kupcom naszym stawiać jako wzór amerykańskich krzykaczy jarmarcznych, to przecież warto się przypatrzeć jak to oni przyciągają do siebie kupującą publiczność. Ile się tam usłyszy płytkich dowcipów, ile niestrudzonej gadatliwości! A skoro pomiędzy publicznością znajdują się rozstawieni przez krzykacza agenci, którzy tylko dla pozoru towar kupują i udają uszczęśliwionych z jego nabycia, przekonujemy się, że sztuka sprzedawania jest oparta na psychologii wzbudzania artystycznym chęci nabycia pewnego przedmiotu, i utrzymania tego pragnienia w ciągłej żywości.

* * *

A oto inny przykład sztuki sprzedawania. Pewien lekarz europejski, odbywszy gruntowne studia medycyny i bogaty w doświadczenie lekarskie, pójechał szukać szczęścia do Ameryki. Tam jednakże, nie mogąc sprostać konkurencji rozmaitych homeopatów i lekarzy przyrodniczych, stał się bardzo zręcznym handlarzem samochodów. Upatrzawszy sobie pewnego kandydata na zakup samochodu, zapraszał go na krótsze lub na dalsze przejażdżki, nie szczędząc dowodów, że podróż taka jest przyjemną i ułatwia w niebywały sposób szybkość załatwiania interesów, zyskiwał nabywcę tej właśnie marki, którą chciał sprzedać, uznawszy ją poprzednio za najodpowiedniejszą.

Jeżeli wchodziła w rachubę decyzja rodziny, zapraszał na przejażdżkę całą rodzinę. To się nazywa — w pewnych rodzajach handlu — sztuką sprzedawania.

Posiada ją w wysokiej mierze ta żona rzeźnika, która, towarzyszącemu matce po zakup mięsa dziecku, da plasterki kiełbasy. Tą uprzejmością jest ujęta matka, a dziecko będzie jej wciąż przypominało, żeby do tego właśnie rzeźnika wstąpić po mięso, gdzie mu rzeźniczka dogodziła.

Kupiec jest niezręcznym, jeżeli oddali klienta z reklamacją, ponieważ jest „spóźniona”. Lepiejby było często jedno okno zamknąć i wyrzec się chwilowego zysku, niż utracić stałego klienta!

Zresztą rozmaita może być miara w każdej branży, w rozmaitych miejscach i w różnych warstwach ludności.

Prawdziwy kupiec powinien wszystkim wygodzić, a nikogo sobie nie zrazić.

* * *

Rozpowszechniła się w ostatnich kilkunastu latach m. in. również metoda zjednywania sobie klienteli przez wysyłanie próbek lub towarów bez poprzedniego zamówienia. Niektórzy tego rodzaju „eksporterzy” dołączają nawet do przesyłek frankowane przekazy pocztowe na zwrot przesyłki, gdyby się towar nie podobał. Metody tej jednak nie można polecać, gdyż odbiorca nieżądaną przesyłki — prawniczo rzecz biorąc — nie potrzebuje się wcale trudzić i na pocztę jej odnosić. Kupiec wysyłający naraża się na znaczne ryzyko. Jeżeli chce swój towar otrzymać zpowrotem, musi go sam odebrać, albo polecić go komuś innemu.

Natomiast nie sprzeciwia się prawu i etyce tak zwana „sprzedaż na raty”. Sprzedaż „na raty” nazywają też nieraz pospolite łapichłopstwo, gdy jakieś niedoszte małżeństwo kupuje sobie za zapłaceniem zaliczki i kontraktem zobowiązaniem płacenia rat miesięcznych, całkowite umeblowanie mieszkania, gdy sprzedający zastrzeże sobie w kontrakcie, że wszelkie zapłacone raty i zaliczka przepadają, skoro się spóźnią z jedną ratą miesięczną. Taka sprzedaż na raty jest oczywiście nieetyczną i potępienia godną.

* * *

Pisząc jednak o sztuce sprzedawania, nie możemy pominąć zupełnie innej metody, która jest godziwą i naśladowania godną dla tych, którzy na to sobie pozwolić mogą.

Otóż zdarza się, że jakiś urzędnik lub inny rzetelny człowiek chciałby żonie lub innemu członkowi rodziny sprawić na gwiazdkę jakiś użyteczny przedmiot, ale na zapłacenie całkowitej wartości niema pieniędzy. Pomysłowi i kapitalistycznie mocni przedsiębiorcy dają mu taki przedmiot na spłatę. O takim sposobie nabywania przedmiotów użytecznych dowiadują się znajomi nabywcy i zgłaszają się również po kupno. Firma robi sobie reklamę i zdobywa w ten sposób licznych odbiorców.

Na obrany temat o sztuce sprzedawania można by snuć wiele i przytaczać w nieskończoność przykłady.

Często np. spotyka się w sklepach kupieckich grupy niezdecydowanych klientów, którzy nie wiedzą co kupić. Od zręczności ekspedjenta lub ekspedjentki zależeć będzie przekonanie klienta, co kupić powinien. Trudna jest sprawa z panami, którzy zawsze jakieś „ale” wtrąca, ale dość trudniejsza jest sprawa z panami, których również przekonać trzeba.

Personel handlowy trzeba sobie wykształcić, a skoro się go ma w takiej jakości, jaki jest dla odnośnego sklepu potrzebny, trzeba go umieć do swego przedsiębiorstwa przywiązać.

Wszelako towar i cena pozostaną zawsze osiami, około których transakcje się obracają. Dlatego dobry kupiec, znający doskonale swą branżę, będzie zawsze dbał o to, by jego sklep był zaopatrzony w towar, odpowiadający gustowi i potrzebom jego klienteli, a ceny odpowiednie przeciętnej sile kupczej najważniejszej części jego klienteli. **Merc.**

Co to jest weksel in blanco?

Orzeczenie Sądu Najwyższego

Weksel w życiu handlowym jest papierem obiegowym pierwszorzędno znaczenia i zastępuje bowiem inne środki płatnicze i stał się międzynarodowym pośrednikiem pokrycia należności.

Podstawowy tekst weksla został ustalony na międzynarodowej konferencji w Hadze 1912 r., gdzie, pomimo sprzeciwu delegatów angielskich i amerykańskich zasadnicza treść jako zgodna z wymogami życia handlowego utrzymała się bez zmiany.

Prawnicy orzekli, że *okoliczności, w jakich się często wystawia weksle są tak różnorodne, że bezwzględnej formalistyki i narzuconych zastrzeżeń nie znoszą.*

Dowód piśmienny, posiadający cechy konieczne bezwarunkowego zobowiązania wydanego czy to za towary lub gotówkę nie może być poddawany w wątpliwość.

Zobowiązanie wekslowe jest oderwane od przyczyn, które skłoniły do podpisu i *każdy dłużnik, który podpisał weksel, musi go honorować.*

Korektura po kilku lub kilkunastu miesiącach zarzuty bezwalutowości i powoływanie się na paragrafy prawne — nie mogą być dopuszczone.

Zboczenie od niewzruszonych zasad obiegu weksla wprowadziłoby zamęt w handlu i bankowości.

Faktem jest, że kupno—sprzedaż i handel powszechny bez weksli istnieć nie może. Często wysuwa się zarzuty przed sądem, że weksel był wydany in blanco (innej osobie)

Sądy zagranicą uznały zasadę, że weksel niewypełniony, a opatrzony podpisem, wydany jako depozyt powinien zawierać odnośne zastrzeżenia, a nie zachowanie tego służy jako argument rozstrzygający na niekorzyść oponenta.

To zdanie potwierdził Sąd Najwyższy w sprawie kupca H. przeciwko S., który tłumaczył się, że miał to być weksel gwarancyjny wydany innej osobie.

Zdaniem Sądu Najwyższego wypełnienie weksli in blanco przez wierzyciela bez udziału dłużnika nie wyłącza mocy obowiązującej tych weksli między stronami. Mając prawo je wypełnić może zgodnie z art. 13 prawa weksl. przenieść to swoje prawo na osobę trzecią bez formalnego indosowania.

Orzeczenie to miarodajne będzie dla przyszłych wyroków w podobnych sprawach.

St. Kr.

W PRZYGOTOWANIU

do najbliższych numerów „Głosu Kupiectwa” są następujące artykuły i enuncjacje:

Polska polityka morska — inż. Eugenjusz Kwiatkowski, Minister Przemysłu i Handlu

Włókiennictwo polskie — dr. Marceł Barciński

Kartelizacja przemysłu w Polsce — Dr. Ferdynand Zweig

Polska i Niemcy — Konsul F. H. Derlien, dyrektor Targów Międzynarodowych Lipskich

Ekspansja gospodarcza na Bliskim Wschodzie — Aleksander Śliwiński, dyrektor izby handl. polsko-greckiej w Atenach

Polska i Gdańsk — Alfred Siebeneichen, radca handlowy Komisarjatu Generalnego Rzpl. Polskiej w Gdańsku.

Ciekawe te artykuły przeczytać może każdy abonent „Głosu Kupiectwa”.

Niech nikogo nie zraża drobna opłata (6 zł. kwartalnie), wzamian za którą otrzyma 6 numerów bogatego w treść pisma zawodowego.

Sądy Pracy

Od dnia 15 stycznia 1929 rozpoczynają swoją działalność sądy pracy na terenie Łodzi, Warszawy, Zgierza i Sosnowca.

Sądy te działają na zasadzie aktów ustawodawczych, ogłoszonych w Dzienniku Ustaw Nr. 98 z dnia 7 grudnia 1928 pod pozycjami 867, 868, 875, 871, 876.

Sądy pracy orzekają w sprawach cywilnych do 5 tysięcy złotych, dotyczących wszystkich sporów, wynikających ze stosunku najmu i nauki zawodowej i w sprawach karnych, wynikających z przekroczeń ustawodawstwa o ochronie pracy najemnej.

Sądy pracy posiadają w zasadzie dwie instancje. Instancją pierwszą jest „Sąd Pracy”, a drugą „Okręgowy Sąd Pracy”. Od wyroków sądu pracy przysługuje w pewnych warunkach prawo wniesienia kasacji do Sądu Najwyższego.

Sprawy do 50 złotych w sądach pracy nie podlegają żadnym opłatom, prócz opłaty za doręczenie.

O ile w okręgu sądu pracy nie istnieją izby handlowo-przemysłowe, to związki zawodowe pracodawców mają prawo przedkładania ministrowi pracy i opieki społecznej list kandydatów na ławników ze strony pracodawców.

Sądy Pracy orzekają w kompletach, składających się z sędziego zawodowego, jednego ławnika ze strony pracodawców i jednego ze strony pracowników.

WYNAŁAZKI I POSTĘPY TECHNIKI

* * *

Świat techniki zawiera dzisiaj w sobie potężne możliwości. Okres powojenny znamionuje niesłychanie szybki rozwój wynalazczości i gigantycznych przewrotów w technice, które posiadają również dla wieków następnych tem donioślejszem. —

Co przyniósł rok 1928 w dziedzinie techniki?

Rok ubiegły był pod względem technicznym bardzo ożywiony. Był to rok pracy intensywnej i ruchu na każdym niemal polu. Coprawda nie możemy dzisiaj jeszcze ocenić, które z dokonanych odkryć będzie dla wieków następnych tem donioślejszem. —

Najważniejszą dziedziną naszego życia obecnie pod względem technicznym są środki komunikacji. W tej dziedzinie dokonane zostały największe zdobycze w niej panuje olbrzymi ruch i niewiadomo, kiedy szalony ten postęp się skończy. Sieć kabli telefonicznych na całym świecie powiększyła się ogromnie. Dzisiaj prawie wszystkie najważniejsze miasta europejskie mają połączenia telefoniczne. Również i w Polsce na tem polu zabrano się energicznie do pracy a program ministerstwa poczt i telegrafów przewiduje na najbliższe lata kosztem kilkuset milionów 1928-żerzenie sieci telefonicznej, zautomatyzowanie telefonów w miastach, oraz zamianę przewodów napowietrznych na przewody kablowe podziemne. Dzięki zastosowaniu cewek t. zw. Puppina, oraz wzmacniaczy lampowych, przejętych z radjotechniki, rozmowy telefoniczne można obecnie prowadzić na wielkie odległości. W roku bieżącym powstało nawet kilka podmorskich kabli telefonicznych, na przestrzenie coprawda niezbyt duże. Gdzie się rozchodzi o odległości znaczne, odgrywa pierwszą rolę telegrafia i telefonja bez drutu. Tak np. zaprowadzono w b. r. połączenie radjotelefoniczne między Europą i Ameryką Północną, oraz między Anglią i Australją.

Cały szereg krajów zaprowadził już przekazywanie pisma na odległość. Według najrozmaitszych systemów. Np. Japonja (system Belina), Niemcy, Austria, Stany Zjednoczone.

Wszystkie wielkie państwa zachodnie pocichu czynią próby i udoskonalają sterowanie okrętami na odległość. Z prób tych tylko nieznaczne szczegóły dochodzą do wiadomości ogólnej. Ale już to, co przy sposobności ćwiczeń floty niemieckiej wyszło na jaw przy próbach z okrętem wojennym „Zähringen”, jest groźnym memento. Okręt ten godzinami wykonywał najrozmaitsze manewry, chociaż nie było ani jednego człowieka na okręcie.

Jeżeli już wspominamy krótko o falach elektromagnetycznych, to godzi się wspomnieć o próbach Rosjanina Theremina i Francuza Martenota wynalezienia nowych środków muzycznej interpretacji, tak

Zagadnienia te, o ile stykają się bezpośrednio o przejawy życia gospodarczego i zazębiają się o nie, zainteresować winny naszych czytelników.

Z tych względów właśnie redakcja „Głosu Kupiectwa” poruszać będzie najaktualniejsze zagadnienia z dziedziny techniki i wynalazczości, pozostające w związku z najistotniejszymi przejawami życia gospodarczego. (—)

zw. muzyki eteru, albo też organów radjowych. Tu należą wreszcie owe słynne już konstrukcje człowieka mechanicznego „Televox” i t. p., które chociaż znaczenia praktycznego nie posiadają, są jednak znakiem i popularnym uzmysłowieniem zdobyczy obecnej techniki.

Również i w dziedzinie promieniowania infraczerwonego poczyniono w roku bieżącym znaczne postępy. Korzystając z własności tychże promieni łatwego przenikania przez mgłę i ciemności, wymyślił Baird swój „noctovisor”, który wysyła promienie niewidzialne. Promienie te przenikają przez mgłę i odbijają się od przedmiotu, znajdującego się w ciemności, poczem wracają do odbiornika, już pod postacią obrazów widzialnych. Zastosowanie promieni podczerwonych obejmuje także dziedzinę ochrony przed włamaczami, oraz przede wszystkim dziedzinę telewizji. Na tem ostatnim polu pracowano w bieżącym roku bardzo intensywnie. Aparat pomysłu Karolusa potrafi obraz rozłożyć na 10.000 punktów świetlnych. Ives w Stanach Zjednoczonych udoskonalił swój aparat tak dalece że przy świetle dziennym może przekazywać obrazy ruchome na odległość kilku metrów na ekran, znajdujący się w ciemnym pokoju.

Wprawdzie rysunki są jeszcze zbyt mało ostre, ale w każdym razie telewizja kroczy zwycięsko naprzód.

W dziedzinie filmu pracują intensywnie nad filmem mówiącym, oraz filmem polorowym, w barwach naturalnych. Pojawiło się w tym roku mnóstwo ulepszeń w tej dziedzinie, chociaż technika nie wypowiedziała tutaj swego ostatniego słowa.

Elektryfikacja, szczególnie przy użyciu sił wodnych czyni wielkie postępy. Niedawno uruchomiono w Kanadzie największą siłownię wodną świata w Conovigo, nad Susouehama, o sile 378.000 K. M. Również i w Europie, zwłaszcza w Szwajcarii, rozbudowują w dalszym ciągu siłownie wodne. Do przenoszenia prądu elektrycznego używa się kabli o coraz większym napięciu. W Niemczech uruchomiono w Norymbardze kabel na 100.000 volt.

Również w dziedzinie dawniejszych środków komunikacyjnych, do których zaliczyć należy kolej żelazną, oraz samochody, technika nie odpoczywa. Buduje się lokomotywy o ogromnych rozmiarach, o wadze dochodzącej do 186 tonn. W automobiliźnie ilość

cylindrów przy motorze wzrasta i coraz więcej jest samochodów ośmiocylindrowych, odznaczających się ogromną elastycznością motoru. We Francji zastosowano w znacznej mierze motocykle dla celów wojskowych i stworzono tam typ motocyklu pancernego. Francja posiada również obecnie najszybsze okręty wojenne.

W dziedzinie lotnictwa rok ten był bardzo doniosły. Na zaszczytną wzmiankę zasługują piloci polscy, Kubala i Idzikowski, którzy odważyli się na zdobycie Atlantyku przy pomocy samolotu o jednym motorze. Ponadto wspomnieć należy o przelocie Atlantyku przez niemiecki samolot „Bremen” oraz sterowiec „Zeppelin” L. Z. 127, który coprawda wyszedł szczęśliwie ze znacznych opresyj, ale jeszcze nie udowodnił w zupełności bliskiej możliwości podjęcia regularnej komunikacji transoceanicznej. Zapewne rok przyszedł przyniesie nam nowe próby przebycia Atlantyku zapomocą samolotów, które w ubiegłym roku niezbyt korzystnie egzamin swój zdały.

W roku bieżącym odbyło się kilka kongresów międzynarodowych. Pośród nich najważniejszy, międzynarodowy kongres paliwowy w Londynie. Poczynione zostały ogromne postępy wykorzystania paliwa. Tworzenie sztucznych przetworów ropnych z węgla jest w stadium realizacji. Również i inne paliwa jak n. p. torf, węgiel drzewny, koks, mają coraz częściej zastosowanie do motorów. Opalanie pyłem węglowym czyni coraz większe postępy i staje się konkurencją dla motorów Diesla, zwłaszcza wskutek zastosowania pary o bardzo wysokim napięciu, dochodzącym do 120 atmosfer.

Katastrofy budowlane, w które obfitował rok ubiegły spowodowały, że zaczęto się usilnie zwracać w kierunku użycia szkieletu stalowego, jak to już od wielu lat praktykowane jest przy budowie drapaczy chmur w Ameryce. — Należy również wymienić dom, zbudowany przez pewien bank japoński z betonu, który ma być zupełnie zabezpieczony przeciw trzęsie-

niom ziemi. W dążności do szybkiego likwidowania powojennej niedoli mieszkaniowej rozpowszechnia się coraz częściej sposób budowania montażowy, polegający na zmontowaniu na miejscu budowy przygotowanych części składowych w bardzo krótkim czasie. Tak n. p. w Nowym Jorku zmontowano szkielek stalowy dla domu o 6 ubikacjach w krzaciągu 6 godzin. Również pod względem budowy mostów i tuneli rok 1928 zupełnie dopisał. Pod Nowym Jorkiem buduje się obecnie najdłuższy most o niebywalej rozpiętości 1.070 metrów nad Hudsonem. Przed Hudsonem uruchomiono w tym roku tunel dla samochodów o imponujących rozmiarach. W Chicago zbudowano w tym roku pierwszy garaż, będący drapaczem chmur, dla 550 samochodów. We Francji zbudowano w kanale między Rodanem a Marsylją tunel długości 7 kilometrów, 22 mtr. szerokości i 15 mtr. wysokości. Ruch masy ziemi przy tej budowlu był większy, niż przy budowie tunelu symplonńskiego.

Na tem kończymy pobieżny przegląd techniczny roku 1928-go.

Rzecz jasna, że w ramach jednego artykułu nie mogliśmy choćby szkicowo omówić wszystkiego, co z rzeczy ważnych zostało dokonane w technice w r. 1928. Wyjeliśmy tylko garść szczegółów, ilustrujących ogromne ożywienie, panujące w naszym dziale.

W Polsce rok ten był rokiem pracy organicznej, społecznej i twórczej, możliwej dzięki stabilizacji warunków politycznych i gospodarczych. Pracowano intensywnie w Gdyni, nad budową fabryki związków azotowych pod Tarnowem, uruchomiono kilka linii kolejowych i cały szereg nowych linii telefonicznych. Pozatem uruchomione zostały w roku tym pierwsze polskie fabryki samochodów. Na każdym polu wre praca, która choć cicha, jest jednak podstawą dobrobytu obywateli państwa. Możemy śmiało powiedzieć, że idziemy naprzód i należy mieć nadzieję, że rok 1929 zaznaczy się w dziejach polskiej pracy technicznej dalszymi doniosłymi trwałymi czynami.

K. I.

? CZY TAK BYĆ MUSI ?

Walka ze zbędnym importem za pomocą rewizyj celnych

Jeden z czytelników pisze:

Pociągami, którym dnia 27 i 28 wracałem z Paryża, jechali do kraju Polacy z Ameryki. Wzruszony byłem entuzjazmem rodaków, którzy nie widzieli ojczyzny niepodległej i, z rozrzewnieniem i skupieniem dążyli do niej. Polska nie schodziła im z ust; liczyli godziny kiedy staną na polskiej ziemi.

Dn. 28 nad ranem w Zbąszyniu z bezmyślnym, niepotrzebnym w takim wypadku zapałem, celnicy dokonywali szczegółowej rewizji, wyrzucając rzeczy z kufrów, przyczepiając się do drobnostek. Zachowaniem się celników, sposobem rewidowania, który musi chyba odbywać się na skutek jakichś drakońskich instrukcyj byłem oburzony i zdumiony, nie spotyka-

jąc się z czemś podobnym nigdzie w swej dłuższej podróży po całej niemal Europie.

Jeśli nawet są bezsensowne i szkodliwe instrukcje co do clenia, to czy ta gorliwość przejawiana w stosunku do własnych rodaków, którzy jadą odwiedzić kraj i nacieszyć się tą wolną Polską nie jest oburzającą?

Jakie to wrażenie wywarło na jadących polakach z Ameryki, lepiej nie pisać, dość, że widziałem łzy w oczach starszych, że tak na wstępie są w tej Polsce witani, w Polsce, o której tyle dobrego mówili młodzieży urodzonej w Ameryce i nie znającej kraju. Podobnie traktowano jadących cudzoziemców, którzy oczywiście nie będą już robili dobrej opinii o Polsce. Cóż sami celnicy opowiadali fakt, że dwa dni przed-

tem jechał do Polski jakiś Amerykanin; gdy mu zaczęto wyjmować rzeczy z kufra, mimo zapewnienia przez niego, że wiezie tylko rzeczy dla osobistego użytku, kazał włożyć wszystko z powrotem do kufra i oburzony wrócił najbliższym pociągiem do Berlina, nie przekraczając granicy polskiej.

Czyż w ten sposób ratować mamy bilans handlowy? Czyż to jest polityka przyciągnięcia turystów

zagranicznych? Czyż nie jest skandalem ten stosunek do rodaków z Ameryki, których konsulaty nasze zachęcają do przyjazdu do Polski? Czy nie jest wprost nieprzyzwoitością na przyjęciach wycieczek deklamować o uczuciach, jakie dla nich żyjemy, a w pierwszej styczności ich z krajem obchodzić się bezwzględnie i jak z zawodowym przemysłowcem.

Dr. St. P.

10 milionów wrzecion skupionych w jednym koncernie

Angielskie przedsiębiorstwa bawełny w gigantycznej walce o rynki zbytu

Angielski współpracownik „Głosu Kupiectwa” nadsyła z Manchesteru nast. rewelacyjne informacje:

Największą sensacją przemysłową jest powstanie ogromnej fermy, mającej ogarnąć wielką część angielskiego przemysłu bawełnianego. Jest to spółka p. f. „Lancashire Cotton Corporation”, która niezadługo ma rozpocząć swą działalność.

Według pierwotnych obliczeń „Lancashire Cotton Corporation” firma ta połączyłaby 250 przedsiębiorstw bawełny z ogólną ilością 10 milionów wrzecion.

Dotychczas toczą się pertraktacje pomiędzy bankami londyńskimi a miejscowymi o subsydjowanie nowopowstającej spółki. Według ostatnich informacji, pochodzących ze sfer zainteresowanych, obecny stan, w jakim się organizacja „Lancashire Cotton Corporation” znajduje, jest następujący:

Mimo ostatnich świąt, które stworzyły przerwę w rokowaniach, w ostatnich tygodniach sprawa porozumienia się z bankami londyńskimi postąpiła znacznie naprzód. Przedstawiciele „Cotton Yarn Association” bawili kilkakrotnie w Londynie i wpłynęli na banki City w ten sposób, że te gotowe chcą wziąć udział w nowopowstającej firmie. Jeden z największych banków Londynu przyjął zasadniczo projekt organizatorów, który ze swej strony został już zaakceptowany przez banki Manchesteru; inny znów bank stołeczny jest gotów również przyjąć projekt. Na giełdzie Manchesterskiej („Manchester Royal Exchange”) panuje przekonanie, że obecny projekt połączenia, obejmujący (na początek) 5 milionów wrzecion, zostanie bezwzględnie urzeczywistniony, z drugiej strony panuje przekonanie, że poświęcenie ze strony akcjonariuszy, obligatarjuszy i wierzycieli jest niewspółmierne i znacznie cięższe, aniżeli ofiarowywanie im wzajemian gwarancje banków.

Najważniejszą kwestją, dotyczącą wspomn. wyżej połączenia, jest fakt, że chodzi tu o firmy, przeważnie zbankrutowane, i ogólny bilans wszystkich, biorących udział w „combine” firm, wykazuje więcej zobowiązań, aniżeli środków do dyspozycji. Mimo to jednak dowiedzionem jest, że wszystkie trudności zostałyby w razie utworzenia koncernu przełamane, zarówno bowiem nastąpi znaczna redukcja pasywów (dzięki bankom), jak i dzięki połączeniu

się „Lancashire Cotton Corporation” zdobędzie sobie to miejsce na rynkach światowych, które przemysł bawełniany angielski utracił na skutek kryzysów i rozdrobnienia swej produkcji.

Niezmiernie ciekawe są ostatnie dane, dotyczące przemysłu bawełnianego w Anglii, opublikowane obecnie przez F. W. Tattersalla, których wyjątki podaję poniżej:

Zgodnie z danymi urzędowymi 74 spółki przem. bawełnianego zostały zlikwidowane, w czym 13 przedsiębiorstw, 21 tkalni, 3 tkalnie i przedsiębiorstwa razem oraz 37 kupców, agentów t. zw. branży bawełnianej. 24 spółki przem. bawełnianego przedłożyły układy dobrowolne swym wierzycielom i obligatorjuszom, w czym 33 przedsiębiorstwa i jedna tkalnia. Wpłacony kapitał tych firm wynosił £ 7.649.466. Nadzorca sądowi wyznaczeni zostali 26 firmom, z czego: 7 przedsiębiorstw, 4 tkalnie, 10 tkalni i przedsiębiorstw razem oraz 5 kupcom; kapitał wpłacony tych firm wynosi £ 1.790.984.

25 firmom ogłoszono bankructwo, w tem jednej przedsiębiorstw dwum tkalniom i 22 kupcom bawełnianym; zobowiązania upadłych firm wynoszą £ 523.092, podczas gdy aktywa zaledwie £ 75.606.

19 firm — 3 tkalnie i 16 kupców, doszło do porozumienia ze swymi wierzycielami, regulując w stosunku 50% przeciętnie; pasywa tych firm wynoszą £ 238.237, podczas gdy aktywa zaledwie £ 113.912.

Wreszcie 73 spółki bawełniane zwróciły się do swych akcjonariuszy o wpłatę całości podpisanych akcji (71 przedsiębiorstw i 2 tkalnie), przy czym całkowita suma kapitału tych firm wynosi £ 2.854.279.

Z powyższego widać dokładnie, że obecny stan przemysłu bawełnianego w Anglii jest bardzo niepewny. Fakt, że wielka część zakładów przemysłowych oraz firm handlujących bawełną, znajduje się w stanie niewypłacalności, budzi bardzo smutne refleksje.

Nic też dziwnego, że Manchester oraz wszystkie okręgi Lancashire’u żyją pod znakiem głębokiej emocji co do przyszłości nowego koncernu.

Ciekawym jest fakt, że wszystkie banki Manchesteru przyjęły chętnie plan reorganizacji przemysłu bawełnianego, mimo, iż narażają się nie tylko na obniżenie swych wierzytelności w stosunku do firm bawełnianych miejscowych, ale i na straty, w razie nieudania się kombinacji; natomiast banki londyńskie zajęły początkowo nieprzychylny stanowisko względem akcji organizatorów koncernu. Obecnie i City londyńskie zdaje się przekonane co do skuteczności „Lancashire Cotton Corporation”, które dzięki olbrzymiej organizacji i ogromnych

środków finansowych ma prawie ze pewnością odegrania wielkiej roli na światowym rynku bawełnianym.

Jedyną możliwością nieprzychylną dla koncernu, byłby martwy sezon nadchodzący; ale najnow-

sze wiadomości ze światowych rynków bawełnianych rokują znaczne ożywienie się w handlu wyrobami bawełnianymi i mocną tendencją, która już zaczyna się zarysowywać.

A. R.

RYNKI

Doniesienia specjalnej służby informacyjnej.

Od własnych korespondentów „Głosu Kupiectwa”

Rynek włókienniczy Łodzi

Miesiąc styczeń, a w szczególności pierwsza jego połowa, zalicza się z reguły do najbardziej niepomysłnych okresów na rynku wyrobów włókienniczych. Objaw ten daje się zaobserwować szczególnie w roku bieżącym, gdyż spodziewane zwiększenie się obrotów w handlu detalicznym w okresie przedświątecznym nie nastąpiło, tak, że obecnie detaliści nie mają potrzeby uzupełniać swych składów, z drugiej zaś strony ilość napływających do Łodzi protestów wekslowych wzrosła niepomrotnie. Coprawda są to przeważnie protesty drobniejszych kupców, a o większych niewypłacalnościach ostatnio nie donoszono, niemniej przeto wzrastająca fala protestów budzi poważne obawy o najbliższą przyszłość stosunków płatniczych w handlu włóknistym.

Na rynku towarów wełnianych panuje nadal przerwa międzysezonowa, a zwiększenie się obrotów nastąpić może nie wcześniej niż w końcu stycznia. Fabryki wyrobów wełnianych przygotowują się intensywnie do sezonu letniego, lecz zamówienia na towary letnie napływają jak dotychczas skąpo. Warunki sprzedaży ustalone zostały w teorii przez producentów, jednakże dopiero bieżący sezon letni wykaże, czy słuszne i prowadzące do sanacji stosunków w handlu zamierzenia fabrykantów i hurtowników dadzą się zrealizować. Chwilowo wskutek próbnego raczej charakteru zawieranych transakcji nie daje się sprawdzić, czy ustalone warunki są w praktyce ściśle przestrzegane.

Niemiecki przemysł jedwabniczy i pluszowy

(Od specj. wysł. koresp. „Głosu Kupiectwa”).

Krefeld, styczeń.

Niejednolite, a w następstwie niezliczonych konfliktów o płace robotnicze—nieprzejrzyste ogólne położenie gospodarcze w Niemczech oddziało również ujemnie i na przebieg interesów handlowych w przemyśle jedwabniczym, a w ostatnich tygodniach nie spowodowało żadnego godnego uwagi polepszenia. Krefeldzki przemysł jedwabniczy nie został wprawdzie wciągnięty w obręb odnowionych ostatnio strajków, mimo to, wskutek wybuchu wielkich strajków względnie lokautów w innych gałęziach przemysłu niemieckiego pośrednio je odczuł tem więcej, że przemysł jedwabniczy oddawana już przestał być przemysłem artykułów luksusowych, jak to było przed wojną światową, lecz przeciwnie dzisiaj zalicza się w przeważającej części za przemysł towarów konsumpcyjnych. Przedewszystkiem natrafił na przeszkody: najpierw zbyt w handlu detalicznym, a następnie uwidocznił się ten wpływ w spadku zamówień w fabrykach. Ten ostatni moment jest tem przykrzejszy, że sprzedaż gwiazdkowa, a przedewszystkiem zimowa, ożywiłby się mogła właśnie w poszczególnych gałęziach przemysłu jedwabniczego. Mimo tego wszystkiego ogólnego położenia przemysłu jedwabniczego, nie można jeszcze uznać za niepomysłne. Jeśli także i zatrudnienie robotników w poszczególnych gałęziach przemysłu posiada pewne braki nie jest kompletne, to mimo to można z niego być w ogólności zadowolonym.

Mniej pomysłnie przedstawiają się stosunki w produkcji przemysłu materiałów przeznaczonych na odzież. Zatrudnienie jest tutaj w zupełności niedostateczne, a stan zamówień bardzo ubogi i tylko krótkoterminowy. Handel hurtowy dostarczał tylko częściowo większych zamówień, obecnie zaś znowu zachowuje się wyczekująco, tak że fabryki są zmuszone przejmować na siebie całe ryzyko produkcji względnie ryzyko trzymania na składzie, a przez to coraz więcej wkraczać we funkcje i zadania wielkiego handlu hurtowego. W handlu detalicznym natomiast ruch kupiecki był poniekąd zadawalającym; także liczniej napływały zamówienia ze strony konfekcji. Z tej też strony oczekuje się większego jeszcze ożywienia. W szczególności poszukiwane są nowe artykuły o średnich cenach. Z poszczególnych materiałów większym popytem cieszą się crepe de chine'a i welwet. Uzyskiwane ceny są tak jak i poprzednio bardzo niskie, względnie niedostateczne. Ceny są raczej jeszcze nie kalkulacyjne, gdyż zwykła tendencja cen na rynku surowców jedwabniczych, mocno się ustaliła, a fabryki były zmuszone dostosować się do podniesionych cen. Wpłaty gotówkowe przy zakupie ze strony hurtowników pod względem ilości i częstości dają też dużo do życzenia.

Przemysł materiałów na krawaty zaznaczał w dalszym ciągu zadawalający zbyt wewnętrzny, tem więcej, że dużo zamówień wpłynęło z okazji świąt Bożego Narodzenia. Należy się spodziewać, że po nowym ułożeniu kolekcji i wzorów zamówienia poczynią dalsze postępy. Ze zbytu zagranicę

można być również zadowolonym. W przemyśle materiałów na parasole sprzedaż ożywiła się trochę, jednak o jakiejś wyraźnej stałej poprawie nie może być mowy, tem więcej, że właściwy sezon już się kończy. Cyfry statystyczne, przedstawiające produkcję i zbyt tego przemysłu, są wyraźnie niższe niż roku przeszłego. Przemysł wstążek jedwabnych nie przedstawia również poprawy. Podczas gdy zbyt zagraniczny utrzymywał się na dotychczasowej wysokości, lekkie ożywienie, mające miejsce na rynku wewnętrznym Niemiec w ostatnich czasach nie utrzymuje się nadal, owszem można zaznaczyć szczerą ubytek zamówień. W ostatnim czasie moda wstążek jedwabnych uzyskała znów trochę względów, lecz jeszcze nie w takich rozmiarach, aby przez to mogło być wywołane istotne polepszenie położenia przemysłu wstążkowego.

Ogólny eksport przemysłu jedwabniczego trzyma się prawie na dotychczasowej wysokości. Ogólny wywóz jedwabnych materiałów i wstążek wynosił we wrześniu ubiegłego roku 2.268,21 kwintali o wartości 8.282.000 marek niemieckich w przeciwieństwie do 2.453,99 kwintali względnie 8.912.000 marek w miesiącu poprzednim. Przywóz wykazuje lek-

kie podwyższenie z 344,41 kwintali, w sierpniu na 402,51 kwintali we wrześniu.

Przebieg interesów w przemyśle uszlachetniającym podniósł się znowu częściowo w ostatnich tygodniach, jednak zatrudnienia nie można uznać za zadawalniające. Ważnym wydarzeniem dla przemysłu jedwabniczego był zjazd w Paryżu w końcu października Międzynarodowego Związku Jedwabniczego. Zjazd ten zajmował się szczególnie kwestją standaryzacji w przemyśle jedwabniczym i możliwością poczynienia dalszych w tym kierunku kroków. W naukowej komisji do opracowania standaryzacji przemysłu maszynowego Niemcy uzyskali kierownictwo.

Położenie przemysłu pluszowego nie wykazywało w ostatnim czasie żadnej na uwagę zasługującej zmiany. Wpluszach, służących na odzienie, zbyt utrzymywał się na dotychczasowej wysokości, podczas gdy sprzedaż przedmiotów ozdobnych nie zakreśla jeszcze zadawalniających kręgów. Należy się spodziewać, że najbliższy okres czasu nie przyniesie większych ograniczeń w zatrudnieniu zakładów i fabryk tego przemysłu. **lk.**

Rynek włókienniczy w Anglii

Bawełna. Manchester, w styczniu.

Po świątecznych przerwach rynek tutejszy nie odzyskał dotychczas jeszcze pełnej intensywności, mimo, że popyt na przędzę bawełnianą, szczególnie lepsze gatunki, jest bardzo obiecujący. Biorąc pod uwagę czasowy zastój co do surowca, liczyć należy się ze wzmożeniem popytu w tej gałęzi w najbliższej przyszłości, obecnie niektórzy kupcy oczekują pewnej niżki cen.

Pewne firmy skierowały swą akcję w stronę Indyj, ale dokonano tylko nielicznych i odosobnio-

nych transakcji. Lepsze wiadomości przychodzą z Chin i kilka tutejszych tkalni zawarło umowy z importerami chińskimi, głównie co do białych płócien koszulowych. Nieco więcej zamówień otrzymano z Egiptu i Bliskiego Wschodu oraz krajowe spożycie wykazało zwyżkę.

Rynek przedziałniowy był raczej bezbarwny; dużo przedziałników utraciło dotychczasowe mocne stanowisko, natomiast popyt jest bardzo spokojny.

Wykaz porównawczy handlu bawełnianego

	1928—29			Odpow. daty	
	12 grud.	24 grud.	2 styczn.	1928	1927
Surowa bawełna — Mid. American za lb	10,72	10,66	10,59	6,89	10,87
Surowa bawełna — Sakellaritis, najlepszy Egipski za lb.	19,50	19,50	19,35	13,80	17,65
Przędza 32,5 skręcona za lb	16,25	15,75	15,75	12,375	15,50
Przędza 40,5 wątek za lb	17,—	16,75	16,50	12,625	16,25
Przędza 60,5 skręcona Egipska za lb	28,50	28,—	28,—	24,50	27,51

Wełna. Bradford, styczeń.

Zwykle sezonowe uspokojenie jest widoczne i chociaż obrót był niewielki, ogólna tendencja rynkowa została zupełnie utrzymana. Zarówno przed Nowym Rokiem, jak i po nim, główna uwaga zwrócona jest na wyższe gatunki. Obecnie niema aukcji wełny w Australji i rozpoczęcie aukcji w Melbourne i Londynie oczekiwane jest z wielkiem zainteresowaniem. Niektórzy oczekują niżki cen wełny, ale przedziałnicy nie myślą nawet o niej. Wielcy kupcy sądzą, że ceny winny wzocnić się, ale trudno przypuścić, aby ceny wełny i tak dość wysokie, miałyby jeszcze się podnieść. Zresztą ogólna sytuacja nie wykazuje zmian, mogących wpłynąć na podrożenie

wełny, a decydującym czynnikiem w tej mierze będzie popyt ze strony spożywców kontynentalnych. Obecnie jest bardzo dogodnie zakupić większe partje bawełny i przędzy bawełnianej, bowiem za parę tygodni rozpocznie się sezon i wielki ruch zakupów wełny.

W oczekiwaniu więc na nadchodzący sezon, sprzedawcy wełny, mimo obecnych warunków, raczej nieprzychylnych, trzymają się dość mocnych cen. Wszystko jednak zależy, jak powyżej wspomniano, od zakupów ze strony odbiorców europejskich, których zachowanie się wpłynie na wysokość cen.

Czechosłowacja

Rada Centralna handlu

Utworzona została Rada Centralna handlu czechosłowackiego, do której należą już obecnie 44 organizacje handlowców, reprezentujące 24 tys. członków. W przemówieniu, wygłoszonym na posiedzeniu inauguracyjnej Rady, minister Handlu Nowak, zaapelował do Rady o trzymaniu się zdala od wszelkich spraw politycznych i o unikanie metod biurokratycznych. Rada Centralna, jako instytucja narodowa, musi bronić energicznie interesów gospodarczych swych członków. Należy pozyskać udział Niemców czechosłowackich, którzy dotychczas do Rady nie należą. W tym względzie winni handlowcy czechosłowaccy pójść za przykładem wspólnej organizacji przemysłowej czesko-niemieckiej. Przedstawiciel handlowców niemieckich w Czechosłowacji podniósł z zadowoleniem, że obrady Rady Centralnej odbywają się w dwóch językach.

Wystawa handlu nowoczesnego

Poselstwo Republiki Czechosłowackiej komunikuje, że od dnia 3 sierpnia do 15 września 1929 r. odbywać się będzie w Bernie Morawskiem wielka wystawa handlu nowoczesnego. Wystawa przedstawiać będzie całkowity obraz rozwoju handlu nowoczesnego oraz jego poszczególnych gałęzi. Po bliższe informacje można się zwracać bezpośrednio do zarządu wystawy pod adresem: „Wystawa Moderniho obchodu”, Brno Namesti, Swobody 10.

WYDZIAŁ REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W ŁODZI.

Nr. 97/B. „Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi, Spółka Akcyjna”, z siedzibą w Łodzi, ul. Piotrkowska 113. Dyrektorem zarządzającym mianowany został Teodor Kirpacz z prawem łącznego podpisywania z jednym z członków zarządu lub prokurentem.

Nr. 51/B. „Spółka Akcyjna wyrobów wełnianych i bawełnianych M. Silbersztejn w Łodzi”, z siedzibą w Łodzi, ulica Piotrkowska 40. Spółka ma prawo emisji obligacji na nominalną sumę 105.700 funtów szterlingów każda, z których obecnie pozostają w obiegu obligacje na sumę nominalną 89.950 funtów szterl.

Nr. 193/N. „Compagnie Generale des Industries Textiles Société Anonyme des Etablissements Allart, i Rousseu C-ie” z siedzibą w Łodzi, Kałna 19. Prokurenci Oskar Stierling i Alfred Viwillet upoważnieni zostali do samodzielnego podpisywania pod stemplem firmy indosów, czyli żyr na wekslach.

Nr. 144751A. „Edward Heiman”. Prowadzenie Biura komisowo-agenturowego wyrobów włókienniczych, Łódź, ul. Piotrkowska 125. Firma istnieje od 1884 roku w Łodzi. Właściciele Edward Heiman i żona jego Helena Heimanowa, zam. przy ul. Piotrkowskiej 125 w Łodzi, Aleksander Heiman przy ul. Wólczańskiej 220 w Łodzi i Felicja Szererowa, zam. w Warszawie przy ul. Belwederskiej Nr. 44a. Spółka firmowa. Czas

trwania spółki nieokreślony. Zarząd spółki stanowią: Edward Heiman i Aleksander Heiman. Każdy z nich samodzielnie ma prawo: podpisywać akty prywatne i notarialne, wnioski hipoteczne, weksle, żyra, czek, przekazy, faktury, podania, pełnomocnictwa, upoważnienia handlowe oraz prokury i wogóle załatwiać wszelkie sprawy spółki bez ograniczenia. Na mocy intercyzy ustalona została pomiędzy Felicją z Heimanów Szererową a jej mężem Mieczysławem Szererem i Edwardem Heimanem a jego żoną Heleną z Szyferów wyłączność majątku i wspólność dorobku.

TOWARZYSTWO AKCYJNE UBEZPIECZEN „VITA” W WARSZAWIE.

W lipcu roku 1927 Towarzystwo Ubezpieczeń „Vita”, aby zyskać silną podstawę finansową, ściśle związane zostało ze Szwajcarskim Towarzystwem Ubezpieczeń „Union Geneve” w Genewie i zyskało wyłącznie reasekurację szwajcarską. Od tego terminu zaczęło na szeroką skalę, popierane przez swych szwajcarskich przyjaciół, reorganizować swą działalność.

Towarzystwo to zdobyło sobie odrazu jaknajlepszą markę i zaufanie wśród szerokich mas społeczeństwa.

Dowodem tego jest produkcja Towarzystwa „Vita”, wynosząca przeciętnie dol. 350.000 (przeszło 3.000.000 trzy miliony złotych) miesięcznie.

Dążeniem Towarzystwa jest, aby jak pod względem produkcji, tak i pod względem solidnego traktowania spraw ubezpieczeniowych, było pierwszą instytucją w kraju.

Dotychczasowe rezultaty wskazują, że ten wytknięty cel będzie i musi być osiągnięty.

BACZNOŚĆ KONFEKCJONIŚCI!

Pewne przedsiębiorstwo agenturowe w Wiedniu, członek gremjum wiedeńskich agentów handlowych, wykazujące się dobrymi referencjami, pragnie objąć przedstawicielstwo polskich fabryk włóknistych, szczególnie z działu materiałów na konfekcję męską i damską, sukna oraz materji na czapki męskie. Firma powyższa utrzymuje stosunki handlowe również z jugosłowiańskimi fabrykami czapek.

* * *

Według informacji, otrzymanej przez urząd Targu Poznańskiego, powstał w Sofji (Bułgaria) Polski Dom Transportowy „Bulgaria”, rue Maria Luisa 31, który ma na celu nawiązanie bliższych stosunków handlowych pomiędzy Polską a Bułgarią. Polskie firmy, mające zainteresowanie dla eksportu, względnie importu do Bułgarii, zechcą zwracać się bezpośrednio pod adresem wyżej wymienionej firmy, celem osiągnięcia wszelkich bliższych informacji. Firma „Bulgaria” ma również swe oddziały w Warszawie, Burgasie, Ruszczuku, Filipopolu i innych miastach bułgarskich.

Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF SACHS.
Redacteur en chef:

Redaktor: MIECZYŚLAW KOŁTOŃSKI.
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

Sklep Elektrowni

przeniesiony został na
ulicę Piotrkowską Nr. 115

A. Brzeziński

SPRZEDAŻ KOMISOWA

Wyrobów Włókienniczych firmy

R. BIEDERMANN

w ŁODZI

Z dniem 1 stycznia 1929 r. nasz skład komisowej sprzedaży f-my R. Biedermann, zostaje przeniesiony z ulicy Cegielnianej 26, na ul. 6-go Sierpnia 4, co prosimy przyjąć do łaskawej wiadomości.

Z poważaniem

A. BRZEZINSKI

Łódź, 6-go Sierpnia 4.

Telefon 40-24.

Fabryka Przetworów Chemicznych Dyonizy Myślibórski i S-ka

Spółka z ograniczoną odpow.

ŁÓDŹ

ul. Kilińskiego 86. Telefon 20-78.

poleca jako specjalność:

Szkło wodne

(Natron i Kali Wasserglass) w płynie i koncentracji.

Ług sodowy

(Natronlauge).

Sól glauberska

kryształiczna (Glaubersalc).

Olej turecki

(Türkisches rohtoel).

Smar Tovott'a

Firma istnieje od lat 15, a produkty jej cieszą się ogólnym uznaniem.

— Oferty i próby franco — na żądanie. —

Klub Towarzyski

przy Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi, Piotrkowska 73.

Niniejszem zawiadamiamy, że co wtorek, o godzinie 9-ej wieczorem, odbywać się będą w lokalu Klubu Towarzyskiego

Wieczory Towarzyskie Gry w Loteryjkę

Wstęp wolny dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

Odwiedźcie



Lipskie Targi Wiosenne 1929 r.

rozpoczynające się 3 marca

Odwiedzenie Targów sownie się opłaci!

Targi Ogólne	od 3 do 9 marca
Wielkie Targi Techniczne i Budowlane	od 3 do 13 marca
Targi Włókiennicze	od 3 do 7 marca
Targi na Obuwie i Skóry	od 3 do 6 marca

Wszelkich informacji udzielają:

Przedstawiciel na Polskę Lipskiego Urzędu Targowego

Władysław Glazer, Warszawa, Al. Jerozolimskie 41. Tel. 230-55

oraz Przedstawiciel rejonowy na Łódź — Pabjanice — Zgierz

Alwin Härtig, Łódź, ul. Pusta 11, Telefon 48-56.

MIECZYŚLAW
HERTZ

Łódź

Aleje Kościuszki 69.

Telefony: 15-52, 51-43.

Zastępca Zakładów Solvay'a
w Polsce, Biura sprzedaży
wyrob. jutowych „Stradom”
i „Warta”, Fabryki papieru
i młynów w Częstochowie.

Redakcja i Administracja

Piotrkowska 73, tel. 1-70.

Biuro czynne od 10-ej do 1-ej i od 4-ej do 7-ej.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa Nr. 64194.

Prenumerata

wynosi w kraju.

Rocznie zł. 20, półrocznie zł. 12, kwartalnie zł. 7
miesięcznie 2.50 zł.

Zagranicą

3 dolary rocznie, 2 dolary półrocznie, 1.50. dol.
kwartalnie, 75, cent. miesięcznie.

Ceny ogłoszeń

¹/₁ strony zł. 150, ¹/₂ strony zł. 75, ¹/₄ strony zł. 40.

Ceny te nie dotyczą ogłoszeń w numerach
specjalnych.

— Przy ogłoszeniach wielokrotnych rabaty —